

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna 8000 Mk.—

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18

Ogłoszenia według taryfy.

Rok I

Cieszyn, czwartek 19 kwietnia 1923

Nr 34.

Do Czytelników.

Cieszyn, 13 kwietnia.

Z dniem dzisiejszym wchodzi nareszcie „Dziennik Śląska Cieszyńskiego” na drogę, nakreśloną na tem miejscu w pierwszym numerze t. j. z początkiem marca.

Trudności i nieporozumienia, niejasności pewne zostały przewyciężone i w zupełności usunięte.

Ułatwiło zadanie zrozumienie, jakie skutkiem powyższego stanu rzeczy wytworzyło się wśród wszystkich Polaków, że mianowicie koniecznem jest na Śląsku Cieszyńskim codzienne pismo o typie wyraźnie kresowym.

Określenie to nie potrzebuje wyjaśnień.

Musi pismo ująć całość kształtu naszego życia narodowego, społecznego, gospodarczego.

Chce być rzecznikiem wszystkich Polaków bez względu na zaznaczające się różnice.

Będzie pismem polskim, nie wyrazem jednej tylko politycznej, czy społecznej grupy.

Spółceństwo nasze po części już teraz zdaje sobie sprawę ze zadań, jakie na kresowcach ciąży.

Zrozumienie owo chcemy jednak upowszechnić i chcemy pogłębić. Dążyć będziemy ku wyprowadzeniu poglądów, znanych z programu Towarzystwa „Straży Kresów”, ze sfery zamiarów tylko i do przemienienia ich w czyn.

Ponieważ doskonale zdajemy sobie sprawę z wagi gospodarczych czynników dla kształtowania się całości życia każdego społeczeństwa — położymy więc silny nacisk na — materialną stronę — życia polskiego na Śląsku Cieszyńskim.

Musimy osiąść kraj nasz — przedewszystkiem jako właściciele ziemi, lasów, przedsiębiorstw, stać się musimy — gospodarzami Śląska, nie tylko politycznie, ale — ekonomicznie.

Rozstrzygnięcia, jakim uległa ziemia nasza, powinny nas być pouczyć o ważności istoty posiadania materialnych dóbr przez tu-byłców, ważności więcej, jak się okazuje częstokroć, ważkiej, niż wszelkie inne względy historyczne, etnograficzne, językowe, narodowe...

Nowe Towarzystwo Wydawnicze żywi niepłonną nadzieję, że wydawnictwo znajdzie żywy oddźwięk wśród wszystkich Polaków.

Każde zgola miasteczko w takim byłym pruskim zaborze posiada własne miejscowe codzienne pismo, to samo zjawisko jest regułą we wszystkich kulturalnych społeczeństwach.

Śląsk Cieszyński, posiadający przecież znaczenie wyjątkowe, nie może zostać pozad.

Wydawnictwo.

—:—

Przegląd polityczny.

Rokowania o narodową większość w Sejmie posuwają się pomyślnie naprzód. Wprawdzie doniesiono o przerwie, spowodowanej jakoby oporem poznańskich obszarników z grupy Dubanowicza, powstałego z powodu rzekomego oporu przeciwko kompromisowi, zawartemu w sprawie reformy rolnej pomiędzy prawicą i „Piaśtem”, wiadomościom tym jednak stanowczo zaprzeczył klub posła Dubanowicza. Obecnie rokowania zdążają do rozszerzenia nowej większości. Z końcem bieżącego tygodnia należy spodziewać się dokonania ugody. Donoszą o przeciwdziałaniu premiera Sikorskiego, nie wiadomo jednak, czy wiadomości te są prawdziwe.

—:—

Generała Lerond a przyjmowano w Katowicach entuzjastycznie, jako jednego z głównych mężów opatrnościowych Śląska Górnego we walce o wyzwolenie. Przybywającego generała powitał marszałek górnośląskiego sejmiku i poseł Korfanty, którym odpowiedział gość zapewnieniem wierności uczuć Francji dla Polski. Generał stwierdził, że polskie wojsko dorównywa już francuskiemu. Katowice udekorowane były bogato, niezliczone tłumy witały generała owacyjnie.

—:—

Nowy marszałek Polski — Foch przybywa, jak wiadomo w dniu 3 maja do Polski, by wziąć udział w uroczystości odsłonięcia pomnika księcia Józefa Poniatowskiego, marszałka Francji, jakie nastąpi w Warszawie. Polska przygotowuje się już teraz do okazalego przyjęcia świętego gościa, którego geniuszowi w dużej mierze zawdzięcza swą niepodległość. Razem z marszałkiem Fochem przybywa złotemi głoskami zapisany w naszych sercach gen. Weygand.

Niedola recenzenta operowego.

Podczas pauz między aktami puszcza się zazwyczaj recenzent między publikę, żeby wysondować opinię ogółu co do muzyki, sztuki wystawianej, głosu, gdy aktorów i t. d. Jest to niemiłosiernie trudna konieczność dla recenzenta, bo jego recenzje o tyle się ceni, o ile one zgadzają się z wrażeniami odniesionymi przez czytelników z danego przedstawienia. Każdy szuka w recenzji potwierdzenia fachowego swych wrażeń. Jeżeli recenzent nie potrafi w czytelniku wywołać tego miłego zadowolenia, że fachowiec potwierdza jego własne nieomyślne spostrzeżenia, przepadł z kretesem.

Jakież było jednak moje zdziwienie, kiedy znalazłem się w krzyżowym ogniu zdań zupełnie sprzecznych ze sobą, sądów wprost diametralnie różnych. Wrażenia z „Fausta” i „Madame Butterfly” były tak różne, zdania tak podzielone, że opuściła mnie początkowo ochota pisanie recenzji. Ot! wdzięczny kwintet głosów z pomiędzy publikę.

Sopran. (Głos wiecznie niezadowolonej.) „Faust” wypadł fatalnie. Mefisto przez swą swą przesadę w mimice i charakterystyce wyglądał wprost na karykaturę. Faust był niemożliwy; śpiew bez żadnego wyrazu, bez najmniej-

którego talent wojenny przyczynił się do zdruzgotania bolszewików pod Warszawą w 1920 r.

—:—

Aresztowania w Moskwie. Z Moskwy donoszą: W ostatnich dziesięciu dniach dokonano masowych aresztowań wśród resztek inteligencji. Aresztowano około 300 osób, przeważnie z tych, które utrzymywały stosunki towarzyskie z przedstawicielami misji zagranicznych.

—:—

Projekt kanonizacji śp. ks. prał. Butkiewicza. Senator Koskowski na łamach „Kurjera Warszawskiego” zaleca kanonizację prałata Butkiewicza, pisząc: „Rozumiemy, że podobna inicjatywa osób świeckich, nieobeznanych z prawami kanonicznymi, może się wydać zbyt porywcza, ale czuję się, że odpowiada ona uczuciom i pragnieniom szerokich warstw społeczności katolickiej, która nie przestanie uważać prałata Butkiewicza za męczennika wiary, ceniąc wiecznie jego pamięć a żywot jego podając za przykład”.

—:—

Ameryka a mord bolszewicki. Departament Stanów Zjednoczonych unieważnił wizę paszportową pewnej Rosjanki, która zamierzała wygłosić w Stanach Zjednoczonych odczyty na dochód akcji niesienia pomocy głodnym w Rosji. Decyzję swą Departament Stanów Zjednoczonych motywuje wykonaniem przez sowieaty wyroku na duchowym katolickim, co wywołało oburzenie całego narodu amerykańskiego.

—:—

O połączenie katolików śląskich. Z Katowic donoszą: X. dr. Kubina wyjechał na dłuższy czas pobyt do Rzymu. Jak donoszą tutejsze dzienniki, wyjazd X. Kubina ma na celu załatwienie sprawy odłączenia cieszyńskiej części województwa śląskiego od diecezji wrocławskiej i przyłączenia jej do administratury apostołskiej w Katowicach.

szego zacięcia dramatycznego, postawa niefortunna, ruchy drewniane, zakłopotane. Kulisy były dobrane z prawdziwym smakiem prowincjonalnym, po jednej stronie gotyk, po drugiej renesans.

„Madame Butterfly” nie zrobiła, lepszego wrażenia. Przedewszystkiem rola bohaterki była źle obsadzona. Eterycznej postaci „Butterfly”-motylka nie może grać osoba tego rodzaju co p. Skwarecka. Cała opera nabrała dzięki jej osobie charakteru farsy, wystarczy przytoczyć moment taki, że kiedy na pytanie konsula ile ma lat, odpowiedziała piętnaście, to wobec oczywistego rozdzwisku między jej postacią a tym oświadczeniem, publika parsknęła śmiechem. Chóry śpiewały paskudnie, jedno z najpiękniejszych miejsc opery, chór z poza sceny pod koniec aktu II, wypadł wprost skandalicznie.

Alt. (Głos młodej osobki.) „Pan Jachno (Walenty) to bardzo sympatyczny aktor, nie tylko cudownie śpiewał, ale okazał się niezwykle szarmanckim, p. Jaworzyńska całując w rękę przy oklaskach. Mefisto był jedyny w swoim rodzaju; kiedy stał czerwony nad kwiatami oświetlonym, robił wrażenie wyjątkowe. Japonki były ślicznie ubrane a suknia ślubna M. Butterfly robiła się nadzwyczajnie, tylko była nieco pomięta. P. Wierzbicki jako konsul amerykański w swoich dwóch eleganckich ubra-

DO CZYTELNIKÓW.

Od stycznia b. r. nie podniesiono ceny pisma naszego, jakkolwiek w tym okresie czasu kosztu robocizny, cena papieru i wszelkie opłaty podniosły się o 100 do 200 procent. Nowa spółka wydawn., która z dniem dzisiejszym uruchomiła pismo na nowo, musi przystąpić do uporządkowania nakładu i prenumeraty wślad za wszystkimi pismami na Śląsku i poza nim. Cena numeru pojedynczego wynosi od dziś 350 mkp., prenumerata miesięczna 8.000 mkp. Wydawnictwo żywi przekonanie, że Czytelnicy uwzględnią słuszość tej podwyżki, tak nieznacznej, i nie tylko sami dochowają wierności pismu, ale przyczynią się do rozprzestrzenienia pisma, o którego potrzebie przekonało się polskie społeczeństwo właśnie wtenczas najdowodniej, gdy los jego zdawał się być poważnie zagrożonym. Wydawnictwo.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Nowy prezes okręgowego sądu w Cieszynie. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z 29 marca 1923 r. zamianował dra. Jana Tokarza, emerytowanego prokuratora, prezesem sądu okręgowego w Cieszynie.

Zmiana w kierownictwie Zarządu Przemysłowego Komory Cieszyńskiej. Zgodnie z poleceniem p. Ministra rolnictwa i dóbr państwowych z dniem 15 kwietnia 1923 ustępuje z zajmowanego stanowiska dotychczasowy Państwo wy zarządca przemysłowy Komory Cieszyńskiej p. Stefan Moczulski, a na jego miejsce został zamianowany zarządca p. inżynier Jan Karas, dotychczasowy Państwowy zarządca lasów Komory Cieszyńskiej.

Katowicka Opera wyjechała w niedzielę do Mor. Ostrawy i do Dąbrowy, gdzie wystawiła „Halke“. Publiczność przyjęła artystów z entuzjazmem. W Mor. Ostrawie, zwłaszcza zaś w Dąbrowie pojawiły się tak ogromne tłumy, spragnione polskiego słowa i polskiej muzyki. Publiczność, że na sali zaszło kilkanaście wypadków omdlenia z powodu natłoku. Prócz sukcesu moralnego odniosła Katowicka Opera bardzo poważny sukces materialny, który zachęci ją prawdopodobnie do częstszych odwiedzin.

Nowa śląska sztuka ludowa. W sobotę, dnia 21 kwietnia odbędzie się w sali Domu Narodowego przedstawienie amatorskie, na którym odegrana zostanie czteroaktowa sztuka Walentego Krzyszcza p. t. „Raubczycy z pod Czan-torii“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Z Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid Śląski“. Na dokończenie schroniska na Stożku złożyli pp. Jan Sabela, nauczyciel szkoły handlowej, zamiast życzeń Wielkanocnych 10 tysięcy marek; prof. Sowa, nieprzyjęte od prof.

Bocha 10.000 marek; zamiast życzeń ślubnych pp. Kantorom w Jaworzu insp. Cieñciała w Odolanowie 5000 marek; dr. Jerzy Kiszka w Skoczowie 10.000 marek; dyr. Michał Cieñslar 7000 marek; Towarzystwo ubezpieczeń „Port“, przez p. Lustigę 10.000 marek; Karol Kiebel, nauczyciel tańców 15.000 marek. Uprasza się członków Towarzystwa o rychłe wpłacanie wkładek na rok 1923 w kwocie 5000 marek u skarbnika.

Na Żłóbek dla niemowląt złożono od stycznia 1923 r. następujące datki: Tow. Czerwonego Krzyża 300.000 marek; p. Silberstein 300.000; pani dyrektorowa Kautowa 10.000 marek; p. Szubertówna 5000; p. Siwianka 5000; p. Batorówna 15.000; p. Hajduk 9000; p. Bukowska 20.000; firma Apros 250.000; p. Karelowa od Pan Niemieckich 120.000; p. Marja Stonawska 5000; p. Olga Stonawska 30.000; dyr. Hanisch 5000; p. Karasowa 20.000; p. Hajdukowa 10.000; p. Feliksowa 20.000; dyr. Lazar 750.000 marek. Zarząd Żłóbka składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy w ten sposób przyczynili się do podtrzymania instytucji tak bardzo pożytecznej.

Komisja do badania cen w Cieszynie. Protokół posiedzenia komisji badania cen Śląska Cieszyńskiego z dnia 13 kwietnia 1923. Obecni: dr. Stonawski, starosta; dr. Sprecher, zastępca konsumentów; Jan Buzek i Baumann, zastępcy kupiectwa. Weterynarze: Siersch i Heller, rzeczoznawcy bydła rzeźnego; dyr. Pletnicki, zastępca, względnie rzeczoznawca bydła rzeźnego. Starosta p. dr. Stonawski otworzył posiedzenie powitaniem obecnych i przystąpiono do porządku obrad odczytaniem wniesionych próśb podwyższenia cen mięsa, mleka, kawy i pokoi hotelowych. Po dłuższej dyskusji wszystkich zastępców i rzeczoznawców uchwalono następujące ceny: Ceny mięsa: 1 kg wołowego 10.000 marek; cielęcego 8800 marek; wieprzowego 13.200 marek; słoniny świeżej 18.000 marek; sadła łokowego 20.000 marek. Koszerne mięso o 800 marek drożej na 1 kg. Ceny mleka nie podwyższono oficjalnie, lecz na przeciąg czasu dopóki było na zieloną paszę nie wyjdzie, postanowiono cierpieć cenę dopuszczalną 1500 marek za litr pełnego mleka, loco sprzedaż rozdzielnia miasto, zaś cena komisynie ustalona pozostaje nadal 1300 marek za 1 litr. Cennik kawy i hoteli pokojowych zarządu hotelu „Jelen“ w Cieszynie zmieniono o tyle, że cenę 1 małej szalki czarnej kawy ustalono na 700 marek, większej szalki białej kawy na 1200 marek. Na tem zakończono posiedzenie. Zagóra mp. Dr. Stonawski mp.

Odczyt. Na życzenie wygłosił po raz drugi p. dyr. dr. Jan Galicz we wtorek, dnia 17 kwietnia, o godzinie 7½ wieczorem w sali Domu Narodowego odczyt o „Tatrach“. Odczyt był uzupełniony bardzo zajmującymi szczegółami.

Dary na Macierz Szkolną. Inż. Sylwery Strzelbicki, okr. dyr. Rob. Publ., Lwów, 500

mk; p. prof. Hajduk, nieprzyjęte honorarium 25.000 mk; zebrane przez młodzież szkoły wydziałowej w Czechowicach z okazji imienin dyr. J. Woleńskiego i nauczyciela J. Majewicza 50.000 mk; Bank Handlowy, Oddz. Kraków 1.000.000 mk; dr. Bolesław Filasiewicz 15.000 mk; p. Juliusz Baumann 4000 marek.

Dar 3 Maja, zebrane na listę składkową przez J. Woleńskiego, dyr. szk. wydz. w Czechowicach 10.000 marek.

Wiece inteligencji w Białej. Związek Ludowo-Narodowy Powiatu Białskiego zwołuje w niedzielę, dnia 29-go kwietnia 1923 roku o godz. 4-tej po południu w dużej sali hotelu pod „Czarnym Orłem“ w Białej Wiece inteligencji, pracującej w urzędach, szkołach i wolnych zawodach, powiatu Białskiego, Bielskiego, Wadowickiego, Żywieckiego, Oświęcimskiego i sąsiednich. Porządek obrad: 1. Zagajenie i wybór prezydium. 2. Stanowisko inteligencji w wolnej Polsce: Kwestia nauczycielska, urzędnicza, „numerus clausus“, pomoc dla młodzieży akademickiej i t. p. 3. Program Związku Ludowo-Narodowego w odniesieniu do najżywniejszych postulatów narodu i polskiej inteligencji. 4. Dyskusja, wnioski i interpelacje. Referaty wygłoszą i wezmą udział w dyskusji najwybitniejsi posłowie i publicyści Z. L. N. z Warszawy, Poznania i Krakowa. Ze względu na ciężkie położenie inteligencji, jakoteż jej przodowniczą misję w narodzie — spodziewać się należy, że wiec zapowiadany zgromadzi interesowanych! Sekretariat Związku Ludowo-Narodowego w Białej.

Wydział Towarzystwa Teatru Polskiego w Bielsku podaje do wiadomości, że Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa uchwaliło jednogłośnie w dniu 15 lutego 1923 wyrazić Prezydium magistratu miasta Krakowa, p. Stanisławowi Poleńskiemu, dyrektorowi Teatru miejskiego „Opera i Operetka“ w Krakowie, p. Teofilowi Trzcińskiemu, dyrektorowi Teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, pp. dyrektorom orkiestry Teatru miejskiego, zespołom artystycznym obu Teatrów miejskich, zespołowi chóru Teatru miejskiego „Opera i Operetka“, oraz głównemu Zarządowi Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie najserdeczniejsze podziękowanie i pełne uznanie za ich wybitne zasługi, położone około rozwoju kultury i sztuki polskiej na kresach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, przez umożliwienie Towarzystwu wystawienia, od chwili istnienia Towarzystwa, szeregu cennych sztuk teatralnych i kompozyzji operowych.

Zjazd lwowskiej Cytelnii akademickiej. Lwowska cytelnia akademicka zwołała na 29 czerwca zjazd byłych członków, nie tylko dla wspomnienia minionego czasu, zwyż 50-letniego, ale i dla zapoczątkowania stałego związku między tymi, którzy opuścili już życie akademickie, a tymi, którzy weli dopiero wchodzą.

—:—

niach wyglądał bardzo przystojnie. On zresztą śpiewał najlepiej ze wszystkich. Szkoda tylko, że drugi akt był tak niezwykle nudny.

Tenor. (Głos entuzjasty.) Wykonanie oper było znakomite. W Faście największe wrażenie wywarł na mnie Mefisto. Ani w Warszawie ani w Krakowie nie spotkałem tak bajecznego Mefista, jak go interpretował p. Wierzbicki. Serenada pod oknem Małgorzaty była sceną pierwszej klasy. Faust ma ogromnie miłą glos, którego słucha się z prawdziwą przyjemnością. Przytem ma nadzwyczajną łatwość brania wyższych tonów. A czy można znaleźć solidniejszą i inteligentniejszą śpiewaczkę od p. Jaworzyńskiej w roli Małgorzaty, czyż można wykonać bardziej po mistrzowsku słynną arie z klejnotami. Co do p. Jachno, to chyba nie ma dwóch zdań, że ma głos bajeczny i gra znakomicie. P. Skwarecka w roli M. Butterfly pokazała i tym razem cały przepych swego głosu i fascynujący dar gry scenicznej. Jak przepysznie wyglądała przy słowach „jam szczęśliwa“, jaki bajkowy nastrój wytworzyła w 1 i 3 akcie. Publikę śledziła jej grę z zapartym oddechem, a po przedstawieniu spotkałem w szatni panie, które nie mogły otrząść się z silnego wzruszenia, jakie ogarnęło je pod wpływem śmierci Butterfly. Pan Wierzbicki jako Sharpless był niezrównany, pan Gruszczyński jako stręczyciel jedyny, lepszego trudno sobie wyobrazić.

P. Strażyńska jako Susuki miłuchna, p. Miller nadzwyczajny.

Baryton. (Głos muzyczny Niemca.) „Faust był starannie przygotowany, ale nie mogę się zachwycić operetkową i wodnistą muzyką Gounoda. Mefista przedstawiam sobie zupełnie inaczej, tak, jak go interpretuje Bohnen z opery państwowej w Wiedniu. Zło nigdy nie reklamuje się w tak oczywisty sposób, jak to zazwyczaj się przedstawia (Mefisto w czerwonym płaszczu z kogucim piórem na głowie). Zło działa skrycie, dlatego Mefisto powinien wystąpić w szarym, nie znacznym płaszczu i zdradzać swoje piekielne pochodzenie jedynie swymi czynami. P. Jaworzyńska jest znakomitą śpiewaczką, przewyższającą wszystkich partnerów bajecznym głosem i znakomitą szkołą. Walenty wyróżniał się swoim materiałem głosowym między rolami męskimi, choć jako młody śpiewak nie ma jeszcze należytego wykończenia w śpiewie.

Pucciniego osobiście nie znam. Jego muzyka mimo swej frapującej techniki jest sztuczna, obliczona na efekt i bez głębszej wartości dramatycznej. Wykonanie było dosyć dobre, choć chór nie dorósł do wysokości zadania.

B. a. s. (Głos złośliwego obserwatora.) „Faust nie zrobił na mnie żadnego wrażenia, może dlatego, że opera Gounoda jest karykaturą nie-

smaczną dramatu Goethego. Z pewnością wydawca libretta we Warszawie, nie pomylił się zbyt grubo, jeżeli napisał „Faust, według dramatu Schillera“. Sama opera jest konglomeratem łatwych, tanich melodii i efektów scenicznych, obliczonych na szary tłum; szatan, aniołowie, niebo, raj, piekło, kościół, gospoda, wojsko, diable — groch z kapustą.

Wystawienie „Madame Butterfly“ miało dużo słabych stron. Wystarczy wspomnieć, karykatury japońskie, poruszających się niezdarnie w swych strojach, nieodpowiedni eksterieur p. Skwareckiej, zmęczony głosy śpiewaków po przedstawieniu w Ostrawie, zasnęła orkiestra, papierowe kwiaty, kłótnie p. Stońskiego, dyrygenta z członkami orkiestry i aktorami z powodu zapóźnionych wpadnięć i niedbałości rytmicznej. Zresztą publika cieszyńska nie dorosła do muzyki operowej. Słusznie też p. Stoński urwał w środku zakończenie orkiestralne 1 aktu i rzucił batutę, kiedy publika zagłuszyła orkiestrę oklaskami. Najlepiej ze wszystkich aktorów grał maleńki chłopiec, bo grał zupełnie naturalnie. Wystarczyło śledzić uśmiech zadowolenia na twarzach, kiedy pojawił się na scenie. Obawiałem się tylko o życie tego malca w objęciach jego matki.

Co wobec tych wszystkich pochwał, sarkas-mów, dowcipów i uwielbień ma począć biedny recenzent. Nie pozostaje mu nic innego, jak zam-

Ze świata.

Pokój, w którym umarł b. cesarz Karol. Jak donoszą z Badery, pokój willi w Funchalu, gdzie zakończył życie b. cesarz austriacki Karol, zamieniany jest obecnie na kaplicę. Właściciel tej willi, Dom Luizo de Rocha Machado, oddał bezinteresownie ten pokój do rozporządzenia monarchistom austriackim i z ich polecenia zajmuje się przerobieniem go na kaplicę.

Ślub królowej. Z Rzymu donoszą: P. R. Z okazji ślubu ks. Jolandy król podpisał dekret amnestyjny dla przestępców skazanych na mniejsze kary. Księżniczka Jolanda wyraziła życzenie, aby sumy zebrane w kolonjach włoskich na prezent ślubny rozdano inwalidom wojennym, pochodzącym z tych kolonji.

Jeszcze jeden mord sowiecki. „Daily Telegraph” donosi, że metropolita petersburski Benjamin, który przed kilku laty skazany został na śmierć, a o którego losach dotąd nic nie wiadziało, jak obecnie wyszło na jaw, został zastrzelony w piwnicach czerewyczajki.

Rozstrzygnięcie konkursu. Jury rozpisane przez związek teatrów i chórów włościańskich we Lwowie konkursu na utwór dramatyczny nie przyznało pierwszej i drugiej nagrody żadnej z 40 nadesłanych prac, a jedynie przyznało trzecią nagrodę dramatowi „Czerwony młyn” Mirosława Wysockiego z Płocka i wyróżniło jednoaktówkę „Wesoły wieczór” Franciszka Domnika Dorowskiego z Krakowa i komedię „Hallerzy jadą” Eugeniusza Bielenia z Chocznia.

Koncesje amerykańskie. Według wiadomości z Angory, Zgromadzenie Narodowe udzieliło wielkiemu towarzystwu amerykańskiemu „Chester” koncesji na budowę 5000 kilometrów kolei żelaznych, oraz na eksploatację kopalni w szeregu miejscowości ogółem na obszarze o promieniu 29-ciu kilometrów.

Ujęcie wielkiej szajki bandyckiej. Władze policyjne we Lwowie urządziły dnia 10 kwietnia w nocy wielką obławę w pow. przemyskim, która dała obfity plon. Ujęto szajkę bandytów, składającą się z 16 osób (14 mężczyzn i 2 kobiety). Szajka ta grasowała na terenie powiatów rohatyńskiego i przemyskiego od 1919 roku. W tym czasie dokonała ona 2-ch morderstw, 20 napadów rabunkowych i wielką ilość kradzieży. Ostatnio projektowano napad na folwark pod Bóbrką. Na ślady bandy natrafiono przypadkowo. Bandę organizował gajowy Marcin Góralski. Dziś wszystkich przywieziono do Lwowa. Biżuterię, garderobę i inne rzeczy, pochodzące z rabunków, kradzieży, częściowo odkopano z kryjówek leśnych.

Ostatnie chwile śp. ks. Butkiewicza. Agencja „Więsnika” donosi następujące szczegóły o rozstrzelaniu ks. prałata Butkiewicza. Po ogłoszeniu wyroku śmierci na arcybiskupa Cieplaka i prałata i ks. Butkiewicza, zaniknęło ich obu w celach, ściśle izolowanych. Obaj skazani zwrócili się do komendanta więzienia z prośbą o

pozwolenie zobaczenia się przed śmiercią z resztą więzionych. Komendant oświadczył, że wobec niezatwierdzenia jeszcze wyroku przez prezydium „Weika” i wobec tego, że kara śmierci będzie prawdopodobnie złagodzona, „żadne widzenia nie są dopuszczalne”. Do ostatniej chwili ani ks. arcyb. Cieplak, ani ks. prałat Butkiewicz nie wiedzieli o ostatecznej decyzji.

Dnia 31 marca około godz. 5 nad ranem uwiadomiono arcyb. Cieplaka o zamienieniu kary śmierci na 10 letnie więzienie, a ks. Cieplak wysłuchał spokojnie oświadczenia i zapytał o losy ks. prałata Butkiewicza, ale czekał grzecznie na odpowiedź, aby arcybiskup do tego się nie wtrącał. Ks. prał. Butkiewiczowi komendant więzienia oświadczył, że „Weik” zatwierdził wyrok śmierci i aby skazaniec przygotował się na śmierć. Ks. Butkiewicz spokojnie się zachował wobec tej wiadomości i prosił ponownie o widzenie się z arcyb. Cieplakiem, jak i o zezwolenie wysłuchać Mszy św. Zarząd więzienia zgodził się na tę prośbę i oświadczył, że spotkanie nastąpi dnia 1 kwietnia rano w celi arcybiskupa.

Ks. Butkiewicz uspokoił się, sądząc z tej odpowiedzi, że stracenie nastąpi nie wcześniej, jak za 2 lub 3 dni. Ale po upływie 2 godzin, około godz. 8 wieczorem komendant w otoczeniu czekistów znowu przybył do celi i uwiadomił ks. Butkiewicza, że wskutek wyższego rozporządzenia wyrok śmierci ma być wykonany bezwzględnie. Ks. Butkiewicz w milczeniu wysłuchał słów komendanta i prosił o pozostawienie go samego na 10 minut, dla ostatniej modlitwy. Po upływie tego czasu wyprowadzono go z celi do piwnicy. Na ten czas całą straż więzienia zmieniono. Na posterunkach koło celi i korytarzach zamiast żołnierzy specjalnego batalionu, stali zaufani agenci „Weika”, którzy pilnowali, aby żaden z aresztowanych nie widział, ani nie słyszał, jak skazanego wiodą na śmierć i stracenie. Na miejscu kaźni ks. Butkiewicz przeżegnał się, pobłogosławił kata i dwóch jego pomocników, a sam odwrócił się do ściany ze słowami modlitwy na ustach. Wystrzał kata przerwał modlitwę...

Ostatnie ceny targowe w Rosji. Z Moskwy donoszą, że dnia 1 kwietnia (nowego stylu) kosztował tamże funt chleba (400 gramów) 1,100.000 rubli, śledź 4 miliony, funt masła 10 mil., funt tytoniu 43 mil., para trzewików 580 mil. rubli. Na ogół ceny środków spożywczych podskoczyły w Rosji w ciągu marca o 15 do 18 proc.

Zatopienie przemysłników alkoholu. W walce z alkoholizmem Ameryka nie przebiera w środkach. Oto depecha z Nowego Jorku, z daty 8 bm. donosi: Agencji skarbowi, mający za zadanie ściganie przemysłników napojów alkoholowych, zatopili onegdaj statek, należący do przemysłników. Liczba zatopionych osób nie jest dotychczas znana. Rybacy wyłowili 9 trupów. Inna depecha z Nowego Jorku donosi: Onegdaj zaskwestrowano tu 10.000 skrzyń whisky i wina szampańskiego, wartości około 1 miliona dolarów. Przesyłka ta pochodziła z Anglii.

Ameryka inwalidom polskim. W Cleaveland, Ohio istnieje stowarzyszenie weteranów armii polskiej w Ameryce, skupiające w sobie byłych ochotników walk za wolność Polski. Stowarzyszenie to zebrało 100.000 dolarów na zakup ziemi dla inwalidów-żołnierzy w Polsce. Delegatura tego stowarzyszenia mająca stałą siedzibę w Warszawie, zakupiła majątek Kudłigi pod Brodnicą na Pomorzu, liczący 2.000 mórg magdeburskich wraz z zabudowaniami gospodarczymi i osadziła na nim 15 przybyłych przed kilku dniami z Ameryki inwalidów polskich.

Kino w kościele i fabryce. Statystyka wykazała, że w Ameryce 44 tysiące kościołów, a z tego 17 tysięcy katolickich otwarło swe wrota kinematografowi. Na płótnie ukazują się od czasu do czasu cytaty z biblii i małe sceny biblijne. Ma to podniecać pobożność Amerykan. Również wiele fabryk zaprowadziło w paузach, przeznaczonych na drugie śniadania, wyświetlanie małych komedjek. Ma to znakomicie pobudzać sprawność robotników.

Fabryka likierów rumu i koniaku

S. Spitzer

CIESZYN, Rynek Nr. 16

Rok założenia 1792

Poleca swe powszechnie znane wyroby wybornej jakości przedwojennej. Specjalne likiery i rumy. Kordial-Medoc, Holenderska kminkówka, Curacao, Tripel-Sec, Griotta, Żytniówka, Kontuszówka, Miętówka, Jarzębinka i Gruszkowa.

Próżne fiaszki zakupuje się.

Domek z polem

do sprzedania w Nawsiu, blisko dworca kolejowego Jabłonków. Cena według porozumienia się. Właścicielka Emilia Zmudowa w Orłowej 1. 559.

Losy 7-mej Loterii Klasowej

już nadeszły

Trzy największe wygrane (na jeden numer trzech serii w najszcześliwszym wypadku 120.000.000 marek. — 255.000 losów, na które pada w pięciu klasach 127.500 wygranych i 3 premje. — Cena całego losu 4200 marek; połowy losu 2100 marek; ćwiartki losu 1050 marek. Ciągnięcie I. Klasy 15 i 16 maja 1923 roku.

Losy są do nabycia w kolekturze

K. Kotasówna, Cieszyn, ul. Pocztowa.

knąć słuchy i bez względu na rój sprzecznych sądów powiedzieć śmiało swoje zdanie, narażając się może przez to na niechęć z niejednej strony.

Wystawienie obu oper było staranne i zważywszy środki, stojące do dyspozycji dyrekcji opery katowickiej nadspodziewanie udane. Pośród śpiewaków oglądaliśmy prócz znanych nam już i mających ustaloną reputację (Skwarecka, Stróżyńska, Wierzbicki, Miller, Wraga i inni) trzech nowych: p. Jaworzyńską, w roli Małgorzaty, p. Jachno, w roli Walentego, i p. Drabik, w roli Fausta. P. Jaworzyńska jest nam już w części znana z koncertów w latach ubiegłych, z czasów, zanim stała się primadonną opery w Krakowie. Teraz zaś mieliśmy sposobność skonstatować fakt, że po kilkunastu doświadczeniach scenicznych jej dźwięczny i dramatyczny głos nabrał oglady i wydoskonalenia, czyniąc jego właścicielkę śpiewaczką pierwszorzędą. Pan Jachno zyskał sobie w lot publiczność, gdyż tylko otworzył po raz pierwszy usta. Jego dźwięczny, jak dzwon głos barytonowy o ciemnym tembrze, jego umiejętna gra została jak najlepiej przyjęta. Natomiast p. Drabik w roli Fausta mimo swego miłego głosu, nie zrobił wrażenia.

A co zrobimy z kwintetem głosów, który nam przed chwilą zaśpiewał recenzję pełną słodkich melodji i przykrych dysonansów. Muszę

się przyznać, że ten śpiew zrobił mi przez swą dysharmonję prawdziwą satysfakcję, podobną tej uciechu, jaką Amerykanie mają z walki dwóch kogutów. Dla złagodzenia przeciwieństw chciałbym od siebie rzucić dwie uwagi. Jeżeli ktoś ogląda opery z wyżyn idei Platona, to będzie zrzędził na „Fausta” wykonanego w Opera-Comique w Paryżu, choćby role były obsadzone przez idealnych śpiewaków, mimo olbrzymiego aparatu orkiestralnego, dochodzącego do 150 instrumentów i baletu, złożonego z 200 tancerzy, a wyjdzie z niesmakiem z przedstawienia „Madame Butterfly” w Scali w Mediolanie, dyrygowanej przez samego Pucciniego. Wszystkie dzieła ludzkie i cała sztuka ludzka nosi znamię niedoskonałości. Niefortunni myślicy idealistów z konieczności muszą stać się pesymistami. Poznać granice sztuki ludzkiej znaczy równocześnie zyskać zrozumienie dla każdego piękna w tych granicach osiągniętego.

Powtórze doświadczenie uczy, że nie można być nigdy zbyt ostrożnym w sądzie, dlatego, ponieważ o wrażeniach wyniesionych z jakiegoś przedstawienia, decydują zazwyczaj podrzędne drobnostki. Chóry w „Butterfly” popsuły niektóre sceny z powodu złego ustawienia. Prawdopodobnie były wyćwiczone doskonale, z powodu jednak czy to nieakustycznej sceny, czy też braku miejsca, z któregooby, same niewidzialne, widziały dyrygenta, miały niepowodzenie.

Ogólnie sędzono, że zewnętrzny wygląd p. Skwareckiej nie odpowiadał, może być, ale czy nie jest to drobnostka wobec sztuki, z jaką rolę tę oddała? Drobnostki wywierają zazwyczaj tak silny wpływ, że zasłaniają prawdziwą sztukę. Czyż niekarny lok fryzury, kilka śmiesznych podrygów Hanswurszta-Goro, fatalne zaplątanie się w własną suknię, nie wbijają się silniej w wyobraźnię, niż praca i sztuka, z jaką daną rolę się opanowało? Korzystają też z tego momentu psychicznego szarlatanowie sceniczni i kilku efektownymi ruchami, kilku silniejszymi tonami zdobywają więcej laurów od prawdziwych śpiewaków z Bożej łaski.

Jeżeli chce się sprawiedliwie osądzić dane wystawienie, trzeba przeniknąć tę drażniącą gazę drobnostek i ocenić talent i pracę, włożoną w wykonanie. Scena jest fabryką iluzji; ileż to razy bohaterowie umierali na deskach scenicznych, żeby po kilku sekundach za podniesieniem kurtyny zmartwychwstać z figlarnym uśmiechem na twarzy, ileż to miłości i nienawiści wyśpiewali na scenie aktorowie, których w rzeczywistości nigdy nie odczuwali. Przestać patrzeć na rzeczy zewnętrzne a oprzeć swój sąd na rzeczach głębszych, talent i praca dają jedyną podstawę rzeczowej krytyki. K. H.

—:—

Kawiarnia narodowa

w Cieszynie

(dawniej kawiarnia Alnocha)

otwarta zostanie we czwartek 19 b. m.

O liczne odwiedzenie uprasza

Babinski Marcin.

Na sezon wiosenny i letni
poleca się Szan. Publiczności
firma krawiecka

JÓZEF SIKORA

Cieszyn, ul. Ciężarowa 14.

Wykonuje ubrania
szybko i gustownie
według najnowszej
mody i kroju po
cenach każdemu
przystępnych.

Dla pp. Studentów i do matury ce-
ny niższe. Materiały są na składzie.

Ręczny magiel

tanio do sprzedania

u **GOLDBERGERA**, Cieszyn

Nowa Droga.

SOK WIŚNIOWY

1922 sprzętu konserwowany

oferuje:

HARTWIG KANTOROWICZ Nasł.Towarzystwo Akcyjne **Poznań** Towarzystwo Akcyjne

Adres telegr.: „Hartkant Poznań“.

REKLAMA

jest dzwignią

„PRZEMYSŁU I HANDLU“

Przystąpię za

spółnika

do przedsiębiorstwa z kapitałem, ewentualnie
przyjmę też posadę zastępcy. Złożę na żądanie
kaucję. Oferty uprasza się nadesłać pod „A. B.
20“ do Biura gazet Reichmanna w Cieszynie.

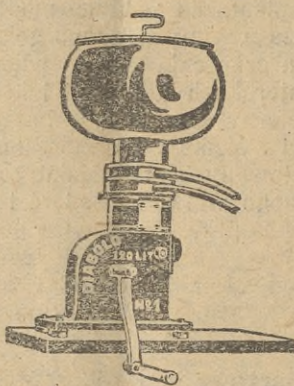
Kawior

znakomity środek do podniecenia apetytu, dla
rekonwalescentów i smakoszy na kanapki i
przekąski szczególnie się poleca.

Handel delikatesów

EDW. PRCHALY W CIESZYNIE

Wielkie podsienie.



Przez nabycie wirówki
„Svecia“ i „Diabolo“

oszczędza Pan na czasie, na pieniądzu i na robocie.
Przedstawicielstwo oryginalnych szwedz-
kich wirówek i części składowych

Adolf Kapellner i Brat

Biała-Bielsko

Filja: CIESZYN, ul. Szeroka 3 (obok gł. poczty)

Bank Śląski

Banque de Silésie S. A.

w Katowicach

zawiadamia, że z dniem 16 marca otworzył

w Cieszynie

Oddział przy ulicy Głębokiej 64

naprzeciwko zamku

„ Załatwia wszelkie interesa bankowe „

Godziny urzędowe od 8 do 1 i od 2 do 4